

## Antyerotyki

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Kiedy już będę zwiędły i stary  
Wzrok mi osłabnie do impotencji  
Gdy nie odróżnię cię od gitary  
A dromadera od damskich piersi  
Kiedy tysina latarnią w mroku  
Błyśnie zwiastując koniec urody  
A dwie półkule skojarzę w globus  
Zacznie się proces upadłościowy

Antyerotyki, antyerotyki  
Zanikną żądze, zjawią ciągoty  
I bez pomocy kobiecej ręki  
Będą udręki, będą udręki  
To się po prostu nie mieści w pale  
Życ jak kawaler, żyć jak kawaler  
I skonstatujesz budząc się z rana  
Że noc ci służy tylko do spania

Gdy do lamusa trafią pornosy  
Dupa przestanie świat ci przesłaniać  
Odnajdziesz skłonność do filozofii  
Do rozmyślania, spacerowania  
Może odkryjesz coś lub wynajdziesz  
Będą o tobie pisać w lekturze  
Że się objawił geniusz i Einstein  
Na seksualnej emeryturze

Lecz póki jeszcze gra ci coś w chuci  
Póki ochotę masz na panienkę  
To nie wyrzucaj tego do śmieci  
Bo to jest piękne, bo to jest piękne  
Za żadną cenę nie gódź się bracie  
Życ w celibacie, żyć w celibacie  
Każdy normalny człowiek ci powie  
Że seks to zdrowie, do dział panowie